

Duch Święty uzdalnia nas do życia duchowego

Homilia wygłoszona na rozpoczęcie XXIX Pieszej Pielgrzymki Drohiczyńskiej na Jasną Górę
w Sokołowie Podlaskim 2.08.2019 r.

1. Od wczoraj idą już pielgrzymi z Drohiczyna i z Łochowa. Dzisiaj wyruszają z Sokołowa i z Węgrowa, by wkrótce połączyć się w całość i podążać jako XXIX Piesza Pielgrzymka Diecezji Drohiczyńskiej na Jasną Górę.

Kochani pątnicy! Pomyślcie w jakiej intencji będziecie pielgrzymować. Może zrodzi się wam jakaś myśl dopiero po drodze, więc ją dołączycie, ale już dziś postawcie sobie przed oczami jakąś ważną sprawę. Cenną podpowiedź znajdujemy w I czytaniu z Listu św. Pawła Apostoła do Galatów (5,16-17.22-26). Apostoł Narodów pisze, by postępować według Ducha, a nie spełniać pożądaniami ciała. To bardzo trudne zadanie. Trudne między innymi dlatego, że dzisiejszy świat, a więc otaczające nas środowisko, raczej idzie za ciałem, za tym, co łatwiejsze, a nie za Duchem i sprawami duchowymi. Św. Paweł mówi, że jeśli jednak postawimy na Ducha, to nasze życie zacznie pięknie owocować, zrodzi miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Droga do takiej postawy i do takich duchowych owoców jest niełatwa. Nie ma się co ludzi – ci, co należą do Chrystusa ukrzyżowali swoje ciało z jego namiętnościami i pożądaniami, czyli zaczęli rzetelnie nad sobą pracować. Kiedyś św. Jan Paweł II, jeszcze jako kard. krakowski i prof. KUL, wydał książkę „Osoba i czyn”, w której napisał m.in., że człowiek, chcąc właściwie swoje życie ukierunkować, musi mieć nad nim kontrolę, musi osiągnąć samo-panowanie, a jego elementem jest samo-panowanie.

Nam trzeba powiedzieć o jeszcze jednej bardzo ważnej sprawie. Otóż, w oparciu o czysto ludzkie środki i ziemskie narzędzia nie jest to możliwe. Jest nam koniecznie potrzebna pomoc Ducha Świętego. Zresztą ten tekst często jest odczytywany przy udzielaniu sakramentu bierzmowania, w którym przyjmuje się Ducha Świętego i Jego dary. To Duch Święty może nas uzdolnić do życia duchowego, może nam pomóc. Nie wiem, czy modlicie się czasem do Ducha Świętego. Módlcie się – tak po prostu, własnymi słowami, bez wyuczonych formułek, chyba, że ktoś zna jakąś modlitwę, to oczywiście można się nią wspomóc. Duch Święty odpędza złe moce, złe duchy, pokusy, oświeca umysł, umacnia serce. Doskonale wiecie, jak zmienił życie Apostołów, gdy na nich zstąpił w dniu Pięćdziesiątnicy. Wyszli z Wieczernika zupełnie inni.

Warto dodać, że to nie jest tak, że Duch Święty wszystko zrobi za nas i że nie ma znaczenia to, co sami wypracowaliśmy, co otrzymaliśmy od starszych. Dla mnie zawsze bardzo pouczająca jest pewna

obserwacja geograficzna. Może kiedyś będziecie w Jerozolimie i będziecie mieli okazję nawiedzić Wieczernik, miejsce, gdzie Apostołowie otrzymali Ducha Świętego. Wiecie, co jest pod spodem Wieczernika? Jest grób króla Dawida, tej wielkiej postaci Starego Testamentu. To piękne symboliczne pokazanie, że Duch Święty buduje na tradycji, na tym, co jest szlachetnym dziedzictwem poprzednich pokoleń. Nie jest mądre odrzucanie wszystkiego, co było, jakby świat zaczynał się od nas. Bardzo właściwe jest to, co macie w programie pielgrzymkowym. Każdy dzień ma swego Patrona, świętego, który chce do nas przemówić, chce nam podpowiedzieć, jak jemu udało się dojść do świętości.

2. W dzisiejszej Ewangelii (J 15,1-8) słyszeliśmy, jak Jezus mówi o sobie, że jest krzewem winnym, a o nas, że jesteśmy latoroślami. Ten obraz mówi o więzi człowieka ochrzczonego z Chrystusem, o tym, że bez Chrystusa usychamy, a jeśli w Nim trwamy, owocujemy. Konieczne jest wszczepienie w Pana, bo całe nasze życie nadprzyrodzone jest zbudowane na łasce, z łaski też ma wyrastać nasze apostołstwo, nasze świadectwo. Jest to więc najgłębsza tajemnica życia chrześcijańskiego. *Beze Mnie nic uczynić nie możecie*, nawet nie próbujcie, bo nie wyjdzie. Nic, co ma znaczenie przed Bogiem, nie może być zbudowane bez Niego.

Zobaczcie kochani, jak to kategorycznie brzmi. Jezus mówi te słowa do swoich uczniów, powodowany troską o nich. Chodzi oczywiście również o uczniów żyjących obecnie. Nasze czasy przynoszą wielką pokusę odrzucenia pomocy Boga, radzenia sobie bez Niego, a nawet stawania w roli boga. Dzisiejszy człowiek chce decydować komu przyznać prawo do życia, a komu je odebrać, czy to przed narodzeniem, czy w okresie starości. Widzimy też, jak wielu ludzi ulega ułudzie nieograniczonych wprost możliwości, bo na coraz więcej pozwala technologiczny postęp. Po co jest zatem potrzebny Bóg, po co Jego przykazania, po co Kościół, po co sakramenty. Są tacy ludzie, którzy myślą – sam sobie poradzę i sam wykuję swoje szczęście. Tyle, że szczęście ziemskie jest bardzo kruche, nietrwałe. Chrystus pokazuje nam zupełnie inny cel – szczęście wieczne u swego boku. To wspaniała obietnica Ewangelii. Nie liczą się tu świadectwa z czerwonym paskiem, dyplomy, spryt, pieniądze i stanowiska. Sposobem na trwałe szczęście jest zaufanie Jezusowi, przyłgnięcie do Niego, czerpanie z Jego życiodajnych soków – tak, jak latorośl z winnego krzewu. Wszystko po to, by trafić w Jego ramiona na wieki.

Ośmielam się was prosić o modlitwę w mojej intencji, bym naszą diecezję, w której posługuję dopiero od niespełna 2 tygodni, prowadził zgodnie z Bożą wolą, bym umiał otwierać się na światło Ducha Świętego, umiał słuchać ludzi, odkrywać ich najgłębsze potrzeby, współprzeżywać ich problemy i gorliwie głosić Ewangelię, Dobrą Nowinę o zbawieniu, ofiarowanym nam w Chrystusie. Proszę też o modlitwę w intencji powołań do służby kapłańskiej i do życia konsekrowanego. Bardzo potrzeba Kościołowi młodych ludzi, którzy by wielkodusznie odpowiedzieli na wezwanie Chrystusa i poszli za Nim, aby oddać się mu na wyłączną służbę. Zmniejsza się bowiem w ostatnich latach

liczba powołań. Przyczyn tego stanu rzeczy zapewne jest sporo, ale my ufamy Panu żniwa, że wyprawi robotników na swoje żniwo, a ci, na których spojrzysz z miłością, nie przestraszą się, nie wykręcą, ale przyjmą z wdzięcznością zaproszenie i poświęcą swoje młode życie Jezusowi.

Pielgrzymka wyrusza po raz XXIX i będzie miała hasło *Abyście szli i owoc przynosili*. Wszyscy pątnicy, rozpoczynający wędrowanie, zabierają w drogę serdeczne pragnienie – aby ich życie przynosiło owoce, aby tegoroczne pielgrzymowanie było jak najbardziej owocne. Niech świadomość, że czeka na was Najlepsza z Matek, motywuje was do wytrwałego kroczenia wydeptanym już szlakiem na Jasną Górę.